Nr. 117. (Rok I). Częstochowa, Sobota 17 grudnia 1932 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres redakcji i administracji: **ul. Panny Marji 41.**

FRANCJA NIE ZAPŁACIŁA

Rząd Herriota upadł. Izba francuska nie zgodziła się na zapłacenie Ameryce grudniowej raty dłużniczej, nawet z proponowanemi przez rząd zastrzeżeniami.

Na taką decyzję izby wpłynęły różne czynniki natury sentymentalnej i moralnej, politycznej i technicznej. Przedewszystkiem jednak przed Francuzami stanęło proste pytanie:

— Jakże to ma być, że my mamy płacić długi wojenne, a Niemcy są zwolnione od wszelkich zobowiązań? Jakaż to sprawiedliwość, że Ameryka faworyzuje Niemcy, a upośledza Francję? Gdzie tu logika, żeby nas zmuszać do zlikwidowania odszkodowań niemieckich i zarazem oczekiwać od nas, że będziemy zdolni do płacenia Ameryce?

Na układy lozańskie, które skasowały europejskie zobowiązania wzajemne, wojenne, Ameryka wpływała bardzo silnie. Rząd Stanów dawał do zrozumienia, że niech tylko państwa w Europie pogodzą się w tym względzie z sobą, to w następstwie i ze strony amerykańskiej przyjdzie odpowiednia rewizja zobowiązań dłużniczych. Tymczasem nic się z tych zapowiedzi, obietnic czy aluzji nie sprawdziło. Nadchodził termin i z Waszyngtonu rozległo się twarde: płacić!

Za to dyplomacja amerykańska pracowała nadal nad tem, aby Europę, a w szczególności Francję, nakłonić do rozbrojenia się.

Wprawdzie ostatnia nota amerykańska do Francji dawała do zrozumienia, że w przyszłości będą możliwe narady nad innem uregulowaniem długów francuskich w Ameryce, ale jednocześnie mówiła o kompensatach ze strony Francji. Jakich? Francja miałaby otworzyć szerzej swój rynek dla towarów rolniczych i przemysłowych amerykańskich.

Inaczej mówiąc, trzebaby naprzód wywieźć swe złoto do Ameryki. A potem zredukować swe możliwości płatnicze przez stworzenie sobie potężnego konkurenta, któremu miałoby się ułatwić u siebie import jego wytworów.

Takiej logiki ekonomicznej Francuzi nie mogli zrozumieć.

A zatem—mówili niektórzy politycy francuscy — trzeba zapłacić ratę grudniową, lecz z zastrzeżeniami.

Jednakże zastrzeżenie, jak oświadczył kiedyś sam Herriot, są uznawane przez Amerykanów wtedy, gdy są przez nich samych wyrażane; nie są zaś uznawane, gdy wypowiedzą je inne usta.

Druga nota amerykańska powołuje się jeszcze na inny argument, mający popierać żądanie spłaty długów. „Sprawa długów—czytamy tam—ma, w oczach Amerykanów, związek bardzo ścisły ze sprawą rozbrojenia i ze stałym ciężarem, narzucanym światu przez wyścig zbrojeniowy". Na to możnaby odpowiedzieć słowami publicysty amerykańskiego, Merza, wydrukowanemi świeżo w New York Times'ie: „Zbrojenia — pisał ten wyborny znawca spraw międzynarodowych — są przeważnie dokonane i utrzymywane za pomocą kredytów wewnętrznych i za pieniądze krajowe. Aby płacić Stanom Zjednoczonym, trzeba, żeby państwa europejskie posiadały coś innego: złoto w dużej ilości. Powstrzymując budowę krążowników i fabrykację armat, Europa nie stworzy nowych źródeł złota. Po redukcji zbrojeń, nawet szerokiej, zdolność płatnicza państw europejskich pozostałaby dokładnie taka sama, jak dzisiaj."

Ważąc to wszystko, opinja francuska już od paru tygodni skłaniała się coraz widoczniej ku decyzji niepłacenia. I wywierała w tym sensie potężny nacisk na parlament. Nie było stronnictwa, któreby nie było miotane poważnemi wątpliwościami: tak czy nie? Nawet będący u steru radykaliści społeczni nie byli jednomyślni. Sytuacja byłaby zapewne inna, gdyby dyplomacja amerykańska nie mieszała się była stale w sprawy europejskie, nie biorąc przytem na siebie żadnych, literalnie żadnych zobowiązań. Ale w Waszyngtonie postanowiono patronować Niemcom i teraz jest niepospolity bigos.

Pierwszym skutkiem upadku rządu Herriota będzie zaostrzenie się stosunków między Francją a Stanami Zjednoczonemi. Mówią, że już amerykański minister skarbu, Houghton Mills. miał ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie grozić „dyplomatycznym bojkotem." Pisma niemieckie donosiły niedawno, że Ameryka nosi się z myślą zastosowania wobec Francji „represalji dyplomatycznych i ekonomicznych." Wszystko to musiało być brane pod uwagę przez większość parlamentarną, decydującą się na niepłacenie, ale nie zaważyło na szali ostatecznych uchwał. Albowiem parlament francuski nie chciał się narażać na niepopularność, któraby wynikła dlań z innej decyzji. Obywatel francuski — powtarzamy — nie może zrozumieć, dlaczego to Niemcy, protegowane przez Amerykę, mogą nie płacić, a Francja, obciążona olbrzymim deficytem, ma być wierna swym zobowiązaniom wojenno-dłużniczym.

Najbliższe chwile poinformują nas o tem, w jaki sposób będzie zakończone obecne przesilenie rządowe we Francji. Zachodzi obawa, że ożywią się nadzieje zwolenników kartelu lewicowego. Jeśliby się te oczekiwania spełniły, to rządy kartelowe wszczęłyby próby t. zw. porozumienia się bezpośrednio z Niemcami, z góry, według naszego przekonania, skazane na niepowodzenie, ale bardzo bałamutne. Może jednak już dojrzała we Francji chwila do utworzenia rządu koncentracji narodowej. Fakt niezmiernie ciężkiego położenia międzynarodowego gorąco wzywa do takiego właśnie rozwiązania.

Polska jeszcze nie otrzymała odpowiedzi

na swą notę do Ameryki

Warszawa, 15.12. Okazuje się, że do Warszawy nie nadeszła dotąd nota Stanów Zjednoczonych, a tylko otrzymała ambasada amerykańska krótką wiadomość, że Polska odroczenia nie uzyskuje, oraz otrzymało M. S. Z. obszerny szyfrowany raport ambasadora Filipowicza o przebiegu jego interwencji i rozmów.

O godz. 8 wieczorem agencja „Iskra" wydała dla całej prasy komunikat, w którym oświadcza, że późnym wieczorem zwróciła się do poinformowanych czynników z prośbą o wyjaśnienia i że otrzymała następującą informację:

W swej drugiej zkolei nocie, wręczonej w dniu 9 grudnia rządowi Stanów Zjednoczonych, Rząd Polski stwierdził, że przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości stanowisko Stanów Zjednoczonych o możliwości zasadniczej rewizji układu konsolidacyjnego z roku 1924 oraz zwrócił się ponownie o odroczenie płatności raty, przypadającej na dzień 15 go grudnia, aż do chwili rozpatrzenia całokształtu sprawy. Nota ta zawierała obszerne, znane już opinji publicznej, umotywowanie tego stanowiska. Jednak do wieczora dnia 15-go grudnia Rząd polski nie otrzymał oficjalnej odpowiedzi rządu Stanów Zjednoczonych na tę swoją propozycję odroczenia płatności, której termin w dniu dzisiejszym upływa."

Komunikat kończy się uwagą, że do czasu nadejścia odpowiedzi na polską notę nie należy przewidywać powzięcia przez Rząd polski decyzji w tej sprawie.

Uroczyste posiedzenie Senatu

Wielka mowa premjera

Warszawa 15.12. Wczoraj popołudniu odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu o okazji 10 lecia istnienia Izby.

Na ławach rządu zasiadł gabinet w komplecie z premjerem Prystorem na czele.

Wszyscy senatorowie ubrani na czarno. Galerja przepełniona publicznością.

Marszałek Raczkiewicz po oddaniu w krótkiem przemówieniu hołdu zmarłemu senatorowi ś. p. Błędowskiemu wygłosił dłuższe przemówienie z okazji dziesięciolecia istnienia Izby.

Następnie na mównicę wszedł pan premjer Prystor, który w dłuższem przemówieniu przedstawił polityczne i gospodarcze położenie Państwa.

Na tle kryzysu ogólnoświatowego p. premjer Prystor zobrazował położenie gospodarcze Polski stwierdzając, że położenie to jest lepsze niż w innych krajach.

Punktem wyjścia dla poprawy sytuacji w Polsce jest zdaniem Premjera polepszenie losu rolnictwu. Pozatem rząd dążyć będzie do obniżenia cen artykułów przemysłowych ażeby poziom cen tych artykułów doprowadzić do poziomu cen płodów rolnych.

Zarządzenia rządu idą w tym kierunku by okazać pomoc rolnictwu przedewszystkiem przez obniżenie taryf kolejowych.

Apelem do zachowania spokoju, który to spokój rząd z całą stanowczością może zapewnić ze swej strony p. premjer zakończył swe ciekawe przemówienia.

TELEGRAMY

Meksyk występuje z Ligi Narodów

Genewa, 15.12. Rząd meksykański zawiadomił telegraficznie generalnego sekretarza Ligi Narodów, że z powodu ciężkiego położenia finansowego i ekonomicznego kraju. Meksyk występuje z Ligi Narodów na przeciąg dwóch lat.

Rząd Meksykański ma nadzieję, że po upływie tego terminu sytuacja ekonomiczna na tyle się poprawi, że republika meksykańska będzie mogła wejść z powrotem w skład członków Ligi Narodów.

Nowy rząd finlandzki

Helsinki, 15.12. W dniu dzisiejszym prezydent republiki podpisał nominację na premjera w osobie Kivimaekki (partja postępowa).

Kivimaekki staje na czele rządu, opartego o t. zw. koalicję mieszczańską.

Manifestacja przyjaźni polsko-amerykańskiej

Cleveland, 15.12. W tut. South High School odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej z popiersiami Jerzego Waszyngtona, Kościuszki i Pułaskiego. Tablicę tą podarowała szkoła ligi polskich organizacyj.

Nowy prezydent „Grenzmarku"

Berlin, 15.12. Prezydent prowincji t. zw. „Grenzmark-Posen-Westpreussen" został zamianowany landrat z Międzyrzecza, von Melbom.

Filipiny otrzymują niepodległość w ciągu 8-miu lat

Waszyngton, 15.12. Senat amerykański uchwalił w dniu wczorajszym 40-oma głosami przeciwko 38 przyznać Filipinom niepodległość w przeciągu najbliższych ośmiu lat.

Chautemps tworzy rząd

Paryż, 15.12. Po odrzuceniu przez Herriota prośby prezydenta Republiki podjęcia się misji utworzenia nowego rządu, prezydent Lebrun przyjął dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych Chautemps'a. Po jednogodzinnych obradach, Chautemps zgodził się przyjąć misje, jednak zastrzegł się, że da prezydentowi odpowiedź dopiero w piątek w południe.

Jutro w Ameryce.

Waszyngton, 14.12. W dniu 15 grudnia Stany Zjednoczone zainkasują napewno 98,3 miljonów dolarów, z czego na Anglję przypada 95,5 miljonów, a reszta na inne kraje. Rata francuska wynosi 19,26 miljonów dolarów.

Negatywne stanowisko Belgji oraz upadek rządu Herriota upoważniają amerykańskie czynniki rządowe do przypuszczenia, że za temi dwoma państwami pójdą i inne kraje. Ratę grudniową zapłacą napewno tylko Anglja, Czechosłowacja i Włochy. Co do Francji, to w pewnych kołach politycznych uważają, że Ameryka wystąpi wobec niej na drogę pewnego rodzaju wojny celnej. W każdym razie sytuacja oceniana jest niezwykle poważnie.

Jakie będzie stanowisko Polski?

Warszawa, 14.12. Tekstu odpowiedzi amerykańskiej dotąd nie ogłoszono. Jest już jednak rzeczą powszechnie wiadomą, że jest ona rzeczywiście odmowna. Wobec tego cały, świat polityczny i gospodarczy oczekuje z ogromnem napięciem, jaka będzie decyzja Rządu polskiego,

Ma ona być ogłoszona dopiero jutro, t. j. 15-go grudnia popołudniu. W kołach zbliżonych do Rządu twierdzą, że Polska narówni z Francją i Belgją raty przypadającej na dzień jutrzejszy nie zapłaci.

Manifestacje przeciw Jugosławji w Rzymie

Rzym, 15.12. W pobliżu poselstwa jugosłowiańskiego doszło do demonstracji studenckich, skierowanych przeciwko Jugosławji. Manifestanci nie byli dopuszczeni do poselstwa, do którego dostęp strzeżony jest od trzech dni przez silne kordony policji i przez wojsko. Strzeżona jest również ambasada francuska.

Choroba Mac Donalda

Londyn, 15.11. Premjer Mac Donald — jak informują półoficjalnie— podczas ostatniej podróży tak silnie się przeziębił, że nie opuszcza mieszkania.

Wobec tego, że stan zdrowia nie doznał żadnej poprawy, Mac Donald nie wyjdzie i dzisiaj z domu i nie weźmie udziału w dyskusji nad kwestją zapłacenia długów Ameryce, która odbędzie się popołudniu w Izbie Gmin. Dyskusja ta posiada charakter tylko platoniczny, albowiem głosowania nad meritum sprawy uważane jest za przesądzone.

Kramarz przy kole fortuny

Jak na ironję rozchodzą się po świecie wiadomości z Paryża o ukończeniu budowy pałacu administracji koncernu Kreugera, gdy sam koncern skończył tak smutno, strawiony niepohamowaną żądzą złota swego głównego właściciela, Ivara Kreugera, Korespondent „Un. Press" stwierdza, że jest to jeden z najwspanialszych gmachów budownictwa świata. Budowa pałacu koncernu Kreugera kosztowało około 100 miljonów franków. Gdy zaczęto stawiać pałac, wynosiły aktywa koncernu Kreugera 15 miljardów franków. (ponad 5 miljardów zł.)

Parcela, którą Kreuger wybrał pod budowę pałacu administracji swego koncernu, była zakupiona z pewną intencją. Znajduje się ona na rogu słynnego placu Vendome, którego ozdobę i atrakcję stanowi posąg Napoleona na wysokiej kolumnie. Plac Vendome miał być zatem miejscem sławy dwóch światowych potentantów: jednego boga militaryzmu, drugiego boga przemysłu. Kolumna Napoleona rzuca każdego ranka cień wprost na imponujący portal pałacu Kreugera.

Przed niedawnym czasem rząd francuski ogłosił, że budynki dokoła placu Vendome należy uważać za zabytki narodowe i wydał zakaz naruszania w czemkolwiek ich architektury i wyglądu. Dla Kreugera, który uparł się, aby siedziba jego koncernu mieściła się przy placu Vendome i była jego europejską stolicą, powstał trudny dylemat. Rozwiązano go w ten sposób, że architekt połączył fasadę historycznego budynku z XVII stulecia z pałacem Kreugera. Pokonanie drugiej trudności, a mianowicie delożowanie lokatorów nie poszło już tak gładko. W starym budynku za historyczną fasadą mieszkało kilka partyi, które sądziły, że wybiła dla nich wielka godzina zrobienia majątku na Kreugerze. Lecz król zapałek okazał się nie ustępliwy i wypłacił każdemu tyle odszkodowania, ile nakazywała ustawa. Jeden tylko lokator sprostał Kreugerowi w uporczywej konsekwencji. Był to właściciel małego sklepu w podwórzu i pokoiku na poddaszu. Za delożowanie go żądał 12 miljonów franków (ponad 4 miljony zł.). Kreuger nie chciał się dać naciągnąć i rozpoczął z kramarzem długotrwały spór. Nie delożował upartego lokatora, chcącego wyzyskać ochronę musiał jednak ponosić ze swojej nie ustępliwości konsekwencje. Przebudowane cały budynek, pozostawiając jedynie sklep w podwórzu i izdebkę na poddaszu, którą podniesiono razem z dachem. Były tygodnie że sklepikarz sypiał co kilkanaście dni wyżej. Ten żart architektoniczny kosztował Kreugera ponad miljon franków (około 350.000 zł.

Wreszcie spór z drobnym kramarzem zaczął nudzić potężnego władcę przemysłu zwłaszcza, że miał wówczas już inne troski, zagrażające coraz bardziej jego istnieniu. Kliteczka mieszkalna kramarza wypadła na samym środku ogromnej sali obrad koncernu Kreugera, przylegającej bezpośrednio do jego mieszkania prywatnego. Kreuger nie mógł naturalnie dopuścić do tego, aby uparty kramarz był niejako jego domownikiem. Nawiązał z nim ponowne rokowania i dał mu 9 miljonów franków odstępnego.

Kramarz triumfował, lecz nie na długo. Przezorny Kreuger nie wypłacił bowiem dłużnika w gotówce lecz w akcjach Kreuger & Toll według nominalnej wartości. Dzisiaj akcje te nabyć można za minimalną cenę i kto wie czy kramarz nie wyszedł na swym uporze gorzej od byłych sąsiadów, którzy przyjęli od Kreugera ofiarowane im odszkodowanie w gotówce za czasów szczytu powodzenia koncernu Kreugera.

Jeszcze smutniejszy los spotkał sam pałac. Stoi on pusty i bezcelowy, mimo, że zachwyca przechodniów i kapie od złota i blasku marmurów. Gmach jest tak drogi, że dotychczas nie znalazł nabywcy i prawdopodobnie nie znajdzie go tak prędko.

Sztuczne serce. W Budapeszcie zademonstrowany został w tych dniach przed gronem lekarzy niezwykły ekseperyment. Lekarz amerykański dr. Gibbs, który w czasie swej podróży po Europie zatrzymał się na kilka dni w Budapeszcie, zademonstrował tamże sztuczne serce. Skonstruowany przez niego przyrząd elektryczny powoduje cud prawdziwy, zastępując przez kilka godzin prawdziwe serce zwierzęcia i powodując normalny obieg krwi według wszelkich zasad funkcyjnych serca. Po półtorarocznych doświadczeniach, udało się dr. Gibbsowi podczas doświadczeń utrzymać zwierzę przy życiu.

Sztuczne serce składa się z dwóch umieszczonych w puszce metalowej worków gumowych. Zapomocą prądu elektrycznego następuje aktywizacja elektromagnesu, regulującego ilość dopływającej do puszki wody, która ilością swą powoduje ściskanie lub rozdymanie worków gumowych. Przy ściskaniu płynie krew przez wentyle sztucznego serca do tętna, przy rozdymaniu się wraca wenami do niego. Zwierzę, poddane doświadczeniom, znajdowało się oczywiście w stanie głębokiej narkozy. Operacja wyjmowania serca odbywać się musi z nadzwyczajną szybkością, ażeby nie spowodować natychmiastowej śmierci zwierzęcia.

Szkoda, że źródła węgierskie nie podają, jakie zwierzę zostało poddane doświadczeniom i jak długo trwało jego sztuczne życie.

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

105.

Tymczasem pozostałe w Sein-Port Anusia i mamka rozpaczały, zwłaszcza Anusia, znająca tajemnicę i cierpienia swej młodej pani.

Mamka włoszka, która przywiązała się do dziecka, płakała rzewnemi łzami i wzywała Madonnę. Pomimo deszczu obchodziły ogród i obcasami swych trzewików robiły ślady, gdy tymczasem obuwie bez obcasów Juljusza nie pozostawiło ich wcale.

—Pani chyba umrze! — zawołała Anusia z rozpaczą,

— Czy nie masz podejrzenia na kogo?—zapytała mamka.

Zapytana nic nie odrzekła, bo chociaż równie jak i Henryka obwiniała hrabiego de Lucenay o porwanie dziecka, ale nie mając dowodów, nie śmiała swych podejrzeń wypowiedzieć głośno.

— I dziecko nawet nie zapłakało, gdyż bylibyśmy słyszały — narzekała mamka... Zbrodniarz zabrał nawet szal, który położyłam na łóżku...

— Jesteś pewna?

— Jestem najpewniejsza, chyba, że hrabina włożyła go do kołyski — i rzekłszy to, podeszła do kołyski i zdjęła kołdrę.

— Z fałdów kołdry wypadł na posadzkę list.

— Co to jest? — Zawołała Anusia. — Jakiś list.

Wzięła go do ręki i zaczęła oglądać.

Zapieczętowany, lecz bez adresu... widocznie położył ten bandyta, który ukradł dziecko.

— Trzeba go otworzyć — zaproponowała mamka.

— Otworzyć... nie mam prawa, bo chociaż niema adresu, ale to zapewne do pani...

Schowała list za gorset i powiedziawszy mamce, by udała się na spoczynek, odeszła do swego pokoju. Ale treść listu niepokoiła ją niezmiernie. Ciekawość, a jeszcze więcej przywiązanie do pani, pobudzało ją do otwarcia go.

— A jeżeli w tym liście — myślała — znajduje się jaka wskazówka? Zresztą pani nie będzie się za to gniewała, gdyż zrozumie, że zrobiłam to dla tego, by jej usłużyć...

I nie namyślając się dłużej, złamała pieczątkę, wyjęła list i przeczytała następujące kilka wierszy:

„Zdecydowałem się po bardzo długim namyśle; nie mam prawa dłużej zwlekać... powinienem działać. Dziecku pani grozi niebezpieczeństwo. Człowiek, którego nazwisko pani nosi, nienawidzi go, a wiem do czego on zdolny, gdy chodzi o uwolnienie się od dziecka, które mu zawadza. Niech pani nie lęka się o swą córkę; jest ona w tej chwili tysiąc razy bezpieczniejsza, aniżeli w domu pani. Zobaczy ją pani, przysięgam, lecz ponieważ hr. de Lucenay jest dla niej obcym i nieprzyjacielem, nie chcę więc by dziecię to nazywało go kiedyś swym ojcem. Wiem, że rozdzieram pani serce i niech mi pani wierzy, że sprawia mi to straszną boleść, ale zadając pani to cierpienie czasowe, ocalam ją, być może, od żałoby całego życia. Niech pani przyjmie ten cios z rezygnacją. Dziecię będzie później pani zwrócone. Obecnie znajduje się ono pod opieką wielkiego winowajcy pokutującego, pragnącego oddać życie swoje za przebaczenie mu jego zbrodni pod opieką człowieka, który panią kocha i czci nad wszystko na świecie, pod opieką swego ojca..."

Anusia ukończywszy czytanie krzyknęła ze zdziwienia.

— Ah! więc to ojciec ję wykradł i z pewnością ten młody nieznajomy, który obserwował nasz dom w Povеglia i którego rysy pani moja, zobaczywszy go jeden raz tylko pod tarasem w Chennevieres, zapamiętała tak dobrze... To musi być on!... Dobrzem zrobiła. otwierając ten list... A więc dziecku nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

d. c. n.

Dalszy ciąg procesu Ciunkiewiczowej

Onegdaj badano świadków, które zakończyło się zeznaniami p. Zakrzewskiej, przyjaciółki p. Ciunkiewiczowej.

P. Zakrzewska opowiadała o swej znajomości z Ciunkiewiczową, którą poznała w r. 1912 na Litwie. Następnie opowiada szczegółowo o ostatniej podróży i o kradzieży. W zakończeniu zeznań p. Zakrzewska stwierdza, że pracowała w r. 1921 jako tłumaczka w II Oddziale.

Wczoraj zeznawała druga przyjaciółka Ciunkiewiczowej, Berta Mittelmanowa.

P. Mittelmanowa mówiła o swej znajomości z Ciunkiewiczową, którą poznała przed wojną.

Strony zasypują świadka pytaniami o rzeczy, które widziała u Ciunkiewiczowej. P. Mittelmanowa stwierdza, że widziała kilka futer i pudełko prawdopodobnie z biżuterją. Rzeczy Ciunkiewiczowej mogły się pomieścić w 2 walizkach, gdyż były pogniecione i upchane.

Jeszcze jedna znajoma Ciunkiewiczowej, Marja Majewska, zeznała, że zna od lat 25 i żyła z oskarżoną w Paryżu 3 lata, w czasie których Ciunkiewiczowa szczęśliwie grała na giełdzie.

Obrońca zapytuje:

— Czy świadek wie o wygranej 20 miljonów fr. przez Ciunkiewiczową?

— Nie, nie wiem nic o tem.

Świadek dodaje, że Ciukiewiczowa odznaczała się dobrem sercem. Nie ceniła jednak majątku. Pewnego dnia przy świadku wysypało się Ciunkiewiczowej około 200 brylancików, które nosiła w kieszeni.

W dalszym ciągu stanęli przed sądem rzeczoznawcy z Warszawy.

P. Pątkiewicz i Jastrzębski stwierdzają, że walizy były robione z lichej fibry.

Rzeczoznawca futrzany, Roman Moor, stwierdza, że w walizce z łatwością mogło się pomieścić 12 futer wraz z biżuterją i pieniędzmi.

Znawca ślusarstwa, p. Szkotarski stwierdza, że wszystkie drzwi hotelowe z łatwością można otworzyć zapomocą podnitowanego klucza.

Na tem badania świadków i rzeczoznawców sąd zakończył. Obrońca złożył wniosek powołania świadków dodatkowych. Trybunał po naradzie zdecydował wezwać tylko urzędnika z komory celnej Dąbrowskiego na dzień dzisiejszy oraz odczytać zeznania świadków, którzy nie byli przesłuchani.

Jutro dalszy ciąg rozprawy.

Ostatnie wiadomości

Lindbergh tworzy gigantyczną linję lotniczą

Nowy Jork, 15.12. Pułkownik Lindbergh stanął na czele konsorcjum kapitalistów, planującego utworzenie stałej komunikacji lotniczej pomiędzy Ameryką a Europą oraz między Ameryką a Azją. Linja europejska ma iść przez Nową Funlandję i Irlandję. Samoloty mają być specjalnej budowy, której sekret jest pilnie strzeżony.

Co sądzą w Ameryce?

Waszyngton, 15.12. W kołach politycznych, zbliżonych do Białego Domu, rozważa się obecnie sprawę ewentualnych przyszłych rokowań międzynarodowych w sprawie długów wojennych.

Rokowania te jednak mają być w każdym razie indywidualne. I Stany Zjednoczone prowadzić je będą naprzód z temi państwami, które dokonały spłaty raty grudniowej, dając im oczywiście jaknajwiększe korzyści.

Według „Herald Tribune“ prezydent Hoover odda całą sprawę do rozpatrzenia specjalnej komisji parlamentarnej, złożonej z 3 demokratów i 3 republikanów. Pozatem rząd Stanów Zjednoczonych chce oficjalnie ignorować odmowę Francji.

Waszyngton, 15.12. Włochy dokonały spłaty swej raty grudniowej długów wojennych w dniu wczorajszym. W dni dzisiejszym płacą: Anglja, Czechosłowacja i Łotwa.

Nowy Prezydent Szwajcarji

Genewa, 15.12 Szwajcarskie Zgromadzenie Związkowe wybrało w dniu dzisiejszym Prezydentem Związkowym na rok 1933 dotychczasowego wiceprezydenta Rady Związkowej Schultessa.

Mowa radjowa generała Schleichera

Berlin, 15.12. Kanclerz Rzeszy niemieckiej, gen. v. Schleicher wygłosił dziś wieczór przez radjo dłuższe przemówienie, które może uważane być za program pracy nowego rządu.

Schleicher przedewszystkiem rozwodził się nad kwestją zatrudnienia bezrobotnych, przyczem zaznaczył, że jego Rząd dołoży wszelkich sił, by zrealizowano w pierwszej linji program osiedlenia na kresach wschodnich. Na ten cel rząd Rzeszy projektuje 100 mil. marek.

Dalej gen. Schleicher oświadczył, że dla stabilizacji handlowej powinien wejść w życie handel wymienny towarów, oparty na zasadzie wypracowanego już programu Papena. Rząd niewątpliwie skorzysta tu z celnych przywilejów autonomicznych i wyda szereg zarządzeń w tym kierunku.

Chwila bieżąca.

— Wczoraj po 6-cio miesięcznych pertraktacjach obniżono płace marynarzom w porcie gdyńskim o 5—7 procent.

— John Rockefeller jr. znany miljarder ofiarował miljon dolarów na fundusz bezrobocia miasta Nowego Jorku.

— Wczoraj przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda łódzki Jaszczołt.

— Hitler rozesłał wszystkim oddziałom rozkaz, że obejmuje sam władzę naczelną w partji.

— W Japonji zanosi się na przesilenie gabinetowe, 18 grudnia rząd w parlamencie postawi kwestję zaufania.

— W Sobotę odbędzie się sąd doraźny nad terorystami, za napad na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim.

KRONIKA

Kalendarzyk

Grudzień 17 Sobota	Dziś Łazarza Jutro Oczekiw. NMP. Wschód słońca 7,53 Zachód słońca 15,59

Z repertuaru Teatru i Kin.

Kino „Odeon“. „Kabirja“ z Blanką Albertini i Macistesem.

Dramatyczne dzieje szlachetnej miłości Patrycjusza i pięknej niewolnicy. — Wspaniała wystawa, krwawe orgje w świątyni Molocha, wojna Kartaginy z Rzymem— to fragmenty z tego rewelacyjnego filmu.

Kino „Nowości“. „Niebezpieczna próba“ i „Grzeszna miłość“

Kino „Grand“. Wyświetla „Tajemnicza 6“ i „Nieokiełznana“.

Kino „Muza“. „Ponad śnieg...“ i „Gehenna Miłość“

Kino „Atlantic“. „Roznosicielka chleba“ i „Jeźdźcy z Rio Grande“

Kino „Oaza“. „Moralność pani Dulskiej“ i „W pogoni za skarbami“.

— Wieczór odczytowy P. O. W. Dziś w piątek 16 bm. o' godz. 19 w sali Rady Miejskiej, odbędzie się wieczór odczytowy Zw. Peowiaków.

W programie jest odczyt prof. E. Mąkoszy p. t. „Życie i Twórczość Szopena“ — z ilustracją muzyczną. Wstęp wolny.

— Z Teatru Kameralnego. Dziś t. j. w piątek premjera doskonałej sensacyjnej komedji „Panna Młoda z Dachu“. Postacie główne odtworzą: p. Gozdecka i Wiland oraz Brem i Ziembiński. Pozatem udział biorą p. Pietrowski, Orcheń i Kostrzyński. Reżyserja p. Stanisław Dębicz.

Początek o 8-ej. Bilety są wcześniej do nabycia w księgarni W. Święcki i S-ka i od godz. 6-ej w kasie Teatru. Jutro powtórzenie premjery. W niedzielę popoł. na przedstawieniu popularnem znakomita komedja „Mademoiselle“ z Haliną Gallową na czele doskonałego zespołu.

— Na start... 1 ngwistów, który rozpocznie się przy dźwiękach „Rebeki“ i „Yo Yo“, dziś, w sobotę 17 grudnia 1932 r. o godz. 21 w sali straży ogniowej. Zabawa taneczna będzie trwać do samego rana

— Nominacja zastępcy dyrektora Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Prezes Rady Ministrów podpisał nominację dyrektora Funduszu Bezrobocia, p. Zygmunta Kmity, na stanowisko zastępcy dyrektora Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Dyr. Kmita pozostaje jednocześnie na swem dotychczasowem stanowisku.

— Ile dali rzeźnicy bezrobotnym? Z przysłanych nam przez Rzeźnię Miejską wynika, że rzeźnicy chrześcijańscy i żydowscy wpłacili na rzecz Komitetu Niesienia pomocy Bezrobotnym zł. 1528, — i za przywozowe mięso zł. 59.33, czyli razem zł. 1587.33. — Odnośna suma wpłacona jest za miesiąc listopad.

— Losowanie premji w K. K. O. W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe w lokalu K. K. O. odbędzie się losowanie premji na książeczki oszczędnościowe młodzieży i dzieci.

— Spaliła weksle i co z tego wynikło. Mieszkanka wsi Rząsawa, Franciszka Bartelak uregulowała prawa spadkowe współsukcesorów dziesięciomorgowego gospodarstwa, dając im w zamian weksle z własnego wystawienia, a gdy termin płatności zaczął się zbliżać, podczas nieobecności wierzycieli wyjęła weksle z jakiejś skrytki i spaliła je.

Oczywiście pokrzywdzeni spadkobiercy, którzy zostali w ten niecny sposób pozbawieni i pola i weksli zameldowali o tem władzom, a te zkolei oddały sprawę do sądu.

Sąd okr. pod przewodnictwem sędziego Terpiłowskiego za tę niesumienną operację z wekslami na sumę 2.800 zł., skazał oskarżoną Bartelak na 6 m-cy więzienia z jednoczesnym darowaniem kary na mocy amnestji.

— Liczba bezrobotnych. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. wynosiła w dniu 10 grudnia rb. na terenie całego państwa 187,677 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10,218 osób.

— Pogoda. Nocą i rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia pogodnie ze wzrostem zachmurzenia w godzinach popołudniowych, począwszy od zachodu kraju. Po lekkim mrozie w ciągu nocy, dniem temperatura w pobliżu 0 stopni. Słabe wiatry południowe.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 17 na 18 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego I Aleja 14
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46

— Złośliwy gospodarz. Zelkowicz Gutman (Stary Rynek 12) zameldował, że właściciel domu u którego zamieszkuje Gajda Josek, z powodu nieregularnego wpłacania mu komornego, złośliwie uszkodził dach, służący do nakrywania straganu.

— Ludzie bez serca. Fajersztajn Koper (Narutowicza 44) zameldował, że w dniu 14 bm. o godzinie 21-ej otruto mu psa i powieszono na łańcuchu u drążka w oborze.

— Poco znieważał...? Za słowne znieważenie policjanta, spisano doniesienie na Pietra Kulę, szofera i właściciela samochodu, zam. przy ulicy Młynarskiej nr. 17.

— Zatrzymany za dokonywanie kradzieży węgla z furmanek, zatrzymany został zawodowy węglokrad Ferdynand Suwak, zam. przy ulicy Cichej.

— Namiotkiewiczowa nabrała Maślankiewiczową. Maślankiewicz Józefa (Racławicka 24) zameldowała, że w dniu 14 bm. wysłała swoją służącą do lokatorów małż. Namiotkiewiczów (ul. Najśw. Marji Panny 48) po odbiór 7 zł. 50 gr., należności za korzystanie z kanalizacji. Namiotkiewiczowa zażądała najpierw pokwitowania, a kiedy służąca wręczyła jej takowe, została pobita i pieniędzy jej nie wpłaciła.

— Poco mu broń? Za nielegalne posiadanie broni spisane doniesienie na Jana Swiątka zam. przy ulicy Bor numer 29.

— Drobne kradzieże

— Makowski Edmund (ul. Najśw. Maryi Panny 39) zameldował, że z zamkniętej komórki za pomocą wyrwania skobla skradziono mu 9 kur wart. 26 zł.

— Mazanek Marcin (Aleja Wolności 32) zameldował, że z niezamkniętej komorki skradziono mu 3 kury wartości 6 złotych.

— Gajzler Stanisław (Jasnogórska 30) zameldował, że z piwnicy za pomocą urwania kłodki skradziono mu 17 kur i gęsi wart. 61 zł.

Tabela loterji państwowej.

Główne wygrane.

Z Warszawy donoszą: Dnia 15 bm w pierwszem dniu ciągnienia 26 loterji klasowej II klasy padły następujące wygrane:

Zł. 20.000 na nr.: 141129.

Zł. 15.000 na nr: 100671.

Po zł. 5.000 na n-ry: 24084 137456 3828.

Po zł. 2.000 na n-ry: 75486 97897

Po zł. 1.000 na n-ry: 117604 134908

Po zł. 500 na n-ry: 64004 112405 15312 103934 117107.

Po zł. 400 na n-ry: 100011 134608 58254 6387 91506 58280 116179 89442.

po zł. 250 na nry: 99697 75243 96752 119330 43611 15908 96992 3246 57484 + pr. 93536 95097 61053 57830 145626 68908.

Po zł. 200 na n-ry: 92130 134857 24683 106394 88098 96974 106658 24175 14774 23037 117989 130684 109717 55388 43747 98610 129004 1537 25580 83033 81857 103922 126095 135981 132948 113525.

Z KRAJU.

(—) **Zwrot sumy zdefraudowanej.** Dyrektor piotrowieckiej fabryki maszyn w Piotrowicach wydelegował niedawno pomocnika kasjera do Katowic celem podjęcia w Banku Polskim 23.000 zł. i wpłacenia tej kwoty do Deutsch Bank. Kasjer, podjąwszy powyższą kwotę, zbiegł zagranicę, udając się do matki, zamieszkałej w Bernau pod Berlinem i wręczył jej 22.250 zł., zwierzając się, jaką drogą wszedł w posiadanie tych pieniędzy. Matka odebrała pieniądze i natychmiast wyjechała do Bytomia, skąd telefonicznie porozumiała się z Piotrowicką fabryką, prosząc o delegowanie jednego z urzędników dla doręczenia mu pieniędzy. Dnia 22 z. m. Piotrowicka fabryka odebrała 22.250 zł. Defraudant przebywa nadal w mieszkaniu matki.

(—) **Chciał zawisnąć na krzyżu.** W swoim czasie podawaliśmy szczegółowo wiadomość o tem, że do wsi Grybowszczyzna w powiecie sokólskim ciągną z różnych okolic tłumy pątników prawosławnych do włościanina Eljasza Klimowicza, który spieniężył cały swój majątek i zbudował cerkiew. — Klimowicz uważany jest przez fanatyków religijnych za proroka i nazywany jest „światoj otiec Ilja“.

Obecnie donoszą z Grybowszczyzny, że przybyła tam grupa pątników, która prowadziła ze sobą jakiegoś starca i kobietę, którzy dźwigali krzyż. Na krzyżu tym miał za własną zgodą zostać ukrzyżowany starzec na wzór Chrystusa. Ukrzyżowanie miało się odbyć na świętem miejscu koło cerkwi, wybudowanej sumptem Klimowicza.

Kiedy tłum przybył na miejsce' starca rozebrano do naga i rozłożono na krzyżu. Przy fanatycznych okrzykach tłumu miano już przystąpić do ukrzyżowania nieszczęśliwej ofiary obłędu religijnego, gdy nadszedł „światoj otiec Ilja“, który rozpędził sfanatyzowany tłum.

Potwierdzenia ze źródeł urzędowych wiadomości o tem niedoszłem ukrzyżowaniu żywcem, przypominającej straszliwą scenę ucznia czarnoksiężnika Ewersa, narazie brak.

(—) **Sztuczna plajta kupca będzińskiego.** Będzin, a przedewszystkiem sfery kupieckie tego handlowego grodu, poruszone są dużem stosunkowo oszustwem, popełnionem przez jednego z miejscowych kupców manufaktury — Żarskiego. Kupiec ten, którego interes niezle prosperował, znany był w mieście, utrzymywał bowiem stosunki handlowe z szeregiem firm. Posiadał również kredyt, ze względu na dotychczasową punktualność w wywiązywaniu się z zobowiązań.

Żarski postanowił z tego skorzystać i w tym celu z różnych firm sprowadził ogromne ilości towaru, które sprzedał następnie hurtowo, niżej kosztów produkcji.

Zebraną gotówkę schował do kieszeni, ulatniając się w niewiadomym kierunku.

Szereg osób i firm, jak dotychczas zdołano ustalić, poszkodowanych zostało w przybliżeniu na sumę 100.000 złotych.

Za zbiegłym oszustem rozesłano listy gończe.

Ze świata.

(X) **Olbrzymie zbiory w Argentynie.** Według wiadomości z Buenos Aires, minister rolnictwa oświadczył, że tegoroczne zbiory owsa, jęczmienia i żyta w Argentynie będą wprost rekordowe. Tak wspaniałych żniw Argentyna nie pamięta od lat. Z drugiej strony minister rolnictwa zastanawia się, kto kupi tę olbrzymią produkcję ziarna wobec szalejącego kryzysu rolniczego na całym świecie. Według tego źródła z Rio de Janeiro, w ciągu 1932 r. zniszczono w Brazylji w rozmaity sposób 10.600.000 worków kawy, mimo to zapasy są kolosalne. Tem się też tłumaczy rozporządzenie Prezydenta Republiki, wstrzymujące produkcję kawy na 3 lata.

Skromny człowiek.

Król angielski zamianował namiestnikiem w wolnem państwie Irlandzkiem p. Donala Buckleya. Zaproponował go na to stanowisko Irlandzki prezes rady ministrów de Valera. Buckley nie należy do tych bojowników o wolność narodu, którzy swoje poprzednie życie spędzali na wycieraniu kanap w kawiarniach i knajpach, co żyli z kas partyjnych nieraz napełnionych dziwnymi, niesamowitymi sposobami wywłaszczania. Buckley jest z zawodu kupcem, i swoją walkę o wyzwolenie narodu irlandzkiego umiał zawsze godzić z uczciwą pracą kupiecką. A był czas, gdy objeżdżał jako kupiec cały kraj na wielkim wozie, w którym mieściły się jego towary. Jest to jeden z wielkich bojowników o wolność irlandzką i serdeczny przyjaciel de Valery. Był zawsze skromnym człowiekiem, pozostał nim nawet wtedy, gdy dorobił się własną pracą majątku i z drobnego kupca stał się wielkim hurtownikiem.

Namiestnicy królewscy w Dublinie mieszkali zawsze w wspaniałym królewskim pałacu, znajdującym się w środku miasta w tak zwanym parku Feniksa, jednym z największych parków miejskich Europy. Pałac ten widział wspaniałe uroczystości i królewscy namiestnicy mieszkali w nich zawsze otoczeni nadzwyczajnym zbytkiem. Donal Buckley jako prawdziwy patrjota, służący wszystkim swym ziomkom przykładem bezinteresowności, oświadczył, że wobec ciężkiego kryzysu Irlandja jest za biedna, aby sobie mogła pozwolić na zbytkowne rezydencje i zbytkowne życie nawet najwyższych swoich dostojników. Zrzekł się mieszkania w zbytkownym pałacu namiestnikowskim, zrzekł się wielkiego swojego dworu i swojej wielkiej pensji i zamieszkał w trzypokojowem domku, w którym dawniej mieszkał oddźwierny stróż pałacu. Zamiast wielkiego dworu, adjutantów i radców, ma dwu towarzyszy w osobach dwu policjantów, mówiących językiem galijskim. Kraj objeżdża małym fordzikiem, prowadzonym przez jednego z policjantów. Nawet oficjalne przyjęcia będzie dawał w domku portjera, bo wspaniały pałac namiestnikowski zamienił na akademję dla nauki zapomnianego już przez większość ludności starego języka galijskiego. Większość ludu irlandzkiego, jak wiadomo, używa dziś języka angielskiego. Donal Buckley, który podpisuje się sam po galijsku: „Do muchall Ua Buachalla“ wszędzie w urzędach usiłuje wprowadzić starożytytny język galijski.

Pan namiestnik królewski Do muhall Ła Buachalla korzystnie się wyróżnia z pomiędzy licznych arrywistów, którzy w burzliwych czasach powojennych zrobili bajeczne karjery, osiedli w zamkach i pałacach królewskich, otaczają się wielkim dworem, pozwalają sobie budować nowe pałace, odbywają kosztowne podróże po świecie na koszt narodu i zapewniają sobie wielkie dochody ze skarbu, nie bacząc na kryzysy, przesilenia i pauperyzację narodu.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, sobota

12.00	Płyty gramofonowe.
13.25	Poranek szkolny
15.00	Wiad. wojsk. i strzel.
15.30	Słuchowisko dla dzieci: „Czapka-niewidka i pałeczka-nieruchomka“
16.00	Płyty gramofonowe
16.30	„Romantyczny rycerz polski porozbiorowej—Michał Czajkowski“, dr. Zofja Krzemieniecka (Lwów).
17.10	Płyty
17.30	Komunikat hydrograficzny
17.40	Odczyt
18.00	Muzyka lekka
19.00	Wiadomości bieżące
19.30	„Na widnokręgu“
20.00	Prasowy Dziennik Radjowy
20.30	Wiadomości sportowe.
21.30	Feljeton.
23.00	Muzyka taneczna z restauracji

Składajcie ofiary na bezrobotnych

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni wydawniczej „DRUKARZ“

Druk. „Udziałowa“ w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.